

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

ROK NIEURODZAJNY.

Rok nieurodzaju: Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie obliczył, że zbiory zbóż w Europie zmniejszyły się o 70 milionów kwintali w porównaniu z rokiem ubiegłym. W Ameryce zmniejszyły się o 100 milionów buszli.

Gdy się uprzytomni sobie, tak zawzięcie w roku ubiegłym niszczone nadmiar plodów ziemi, jak topiono je w morzu, jak żytem i kawą palono w piecach—to zdaje się, że sama natura wyrównała wysiłki spekulantów, dając im rok nieurodzajny.

Spekulanci już teraz nie obawiają się możliwości rzucenia na rynki olbrzymich zapasów zbóż, co mogłoby spowodować obniżkę cen: nie można dopuścić, by biedacy mieli nadmiar taniego chleba—trzeba regulować ceny, podciągając je jaknajwyżej.

A w Polsce? Wyczerpany finansowo rolnik gnębiony przez wierzycieli wyzywa się nowych zbiorów, aby zdobyć niezbędną dla zaspokojenia wierzycieli gotówkę pozbawiając się po cenach najniższych—dosłownie: aby zbyć.

Ostatecznie rolnik i tak długow swych nie spłaci w całości—nie wystarczy mu. Pozbędzie się jednak całego zapasu plonów. Jego zbiory przejdą do składnic spekulantów, który mają dostateczne zasoby pieniężne, by wyczekać na odpowiednią konjunkturę, gdy ukryte zapasy sprzedać można będzie po wysokich cenach.

Wytłumaczą nam wtedy: Rok nieurodzajny!

To, że każdy żyć ma prawo nie odgrywa w kalkulacji spekulantów żadnej roli—oni muszą zarabiać!

Producent rolny i konsument miejski padną więc znowu ofiarami wyzysku, bo rolnik przymuszony brakiem pieniędzy wyzbędzie się za bezcen zboża a konsument przepłacać będzie spekulantom mąkę i chleb.

Trudno bowiem w obecnych warunkach myśleć o wzroście cen żyta na rynkach dzisiejszych. Wielka bowiem podaż żyta powoduje obniżkę jego cen.

Jedynym wyjściem z kłopotliwej sytuacji, jaką już teraz rokuje nam nieurodzajny rok, jest spowodowanie zatarowania wyzbywania się zapasów zbóż przez rolników.

Da się to uzyskać jedynie drogą udzielenia rolnictwu taniego i długoterminowego kredytu.

Obecna bowiem działalność prywatnego i zorganizowanego kredytu oślabia rolnika i jest sprzeczna z jego interesami: zmusza go do gwałtownego wyzbywania się plonów ziemi.

Zapominać nie wolno, że kryzys gospodarczy rozpoczął się od gwałtownego spadku cen rolniczych, spowodowanych latami urodzaju.

Jeżeli w bieżącym roku nieurodzajnym nie zdołamy zatamować gwałtownego spadku cen zboża i dopuścimy do wykupienia zbiorów tegorocznych przez spekulantów—to forma kryzysu zaostrzy się: I rolnik i konsument miejski skazani będą na wyzysk.

Elksir do zębów „Stomal“
Lekarza-Dentysty
M. ROZENOWICZA
dostać można w aptekach i składach aptecznych

15 tysięcy nowych mieszkań z kredytów B. G. K.

Tegoroczna akcja kredytowo-budowlana dała wyniki nader pozytywne.

Komitet Ekonomiczny Ministrów na akcję kredytowania budownictwa mieszkaniowego w roku bież. przeznaczył 40 milionów zł. Z kwoty tej 24 miliony zł. przeznaczono na drobne budownictwo mieszkaniowe, 12 milionów zł. na przebudowę mieszkań większych na małe, remonty domów o przeważającej liczbie mieszkań małych i wykończenie domów blokowych oraz 4 miliony zł. na akcję terenową.

Do 30 czerwca r. b. z sumy 36 milj. zł. Bank Gosp. Krajowego uruchomił 35 750 000 zł. Komitety rozbudowy nadesłały 5548 wniosków na sumę 26 milionów zł., co stanowi 728 kontyngentów. Na ich podstawie Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał 5 129 pożyczek na sumę 24,2 milionów zł., a więc 92 proc. nadesłanych wniosków. Przy pomocy tych pożyczek powstała moż-

ność wybudowania, przebudowania lub wyremontowania 5.182 domów o łącznych kosztach budowy 102,3 milionów złotych. W stosunku do tej sumy kredyty Banku wynoszą 23,4 proc.

Tak więc przy pomocy przyznanych do 30 czerwca kredytów na drobne budownictwo, wykończenie domów blokowych oraz na przebudowę wybudowanych zostanie w r. bież. 14.682 mieszkań o 41.350 izbach, z czego na drobne budownictwo przypada 33.272 izb, przy pomocy kredytu 17,8 milj. zł., podczas gdy w r. ub. wybudowano 22.850 izb przy kredycie 13,8 milj. zł.

Należy dodać, że Komitet Ekon. Ministrów na swem ostatnim posiedzeniu postanowił podwyższyć na rok 1934 dopuszczalną normę kredytu na remonty domów o przeważającej liczbie mieszkań małych z 50 proc. na 75 proc. kosztów remontu.

Wydaleni z Francji górnicy odjechali do Polski.

PARYZ. 77 górników Polaków, którzy otrzymali nakaz opuszczenia Francji odjechało wczoraj popołudniu pociągami specjalnym z Lesfortes. Wraz z górnikami odjechały ich rodziny w liczbie około 130 osób. Władze przedsięwzięły środki ostrożności tak, że do żadnych incydentów w chwili odjazdu nie doszło. Wydaleni górnicy zgromadzili się na dworcu o godz. 10 rano wśród obecnych na dworcu górników, którzy odprowadzali jedynie swych towarzyszy.

Pociąg specjalny odwiózł wydalonych górników aż do granicy Polski. Postanowienie to zostało powzięte przez władze, aby uniemożliwić górnikom potajemny powrót do Francji.

Bagnisko i źródło korupcji.

GDANSK. Przed sądem gdańskim odpowiadali radca gdańskiego urzędu podatkowego Malotki i jego żona, oraz b. rewizor ksiąg handlowych copockiego kasana gry Pruschke z Berlina pod zarzutem przekupstwa.

Akt oskarżenia zarzuca małżonkom Malotke przyjmowanie od Pruschkego łapówek w wysokości około 7 000 guldenów gdańskich oraz częstego udziału w bardzo licznych libacjach, urządzanych przez Pruschkego na koszt kasyna. Malotke nie pobrał podatku od kwoty 1 400 000 guldenów, które wpłynęły jako zysk do kasyna.

Podczas rozprawy wyszło m. in. na jaw, że kasyno copockie w czasie od roku 1928 wypłaciło 145.000 guldenów łapówek gazetom, które je zwalczały.

Sensacyjna skarga ziemianina

WARSZAWA. — Urząd prokuratorski otrzymał w tych dniach niezwykle sensacyjną skargę przeciwko b. ministrowi rolnictwa p. Karolowi Niezabytowskiemu, oraz członkom prezydium Wileńskiego Banku Ziemińskiego, w którego skład wchodzi b. minister sprawiedliwości p. Meysztowicz, hr. Plater i szereg innych wybitnych osobistości

Jaskinia gry prowadziła pozatem tajne księgi, zawierające spis osób, które otrzymywały łapówki.

Pomimo gotowości oskarżonego Pruschke przedłożenia tej księgi, kierownik gdańskiego urzędu podatkowego dr. Galasch zrezygnował z tej propozycji ponieważ przez wzgląd na księgi wybitne osobistości gdańskiego życia polityczne go byłoby skompromitowane.

Sąd skazał Malotkego na 2 lata ciężkiego więzienia, a Pruschke na 10 miesięcy więzienia.

Przewodniczący sądu podniósł w motywach, że podczas rozpatrywania aktu oskarżenia, sąd przekonał się, iż kasyno copockie jest bagniskiem i źródłem niesłychanych korupcyj.

Skarga została wniesiona w imieniu mjr. rezerwy Dziwickiego, który przed 4 laty kupił na Wileńszczyźnie duży majątek za cztery i pół miliona złotych. Mjr. Dziwicki, kupując ten majątek, przejął dług hipoteczny na rzecz Banku Wileńskiego. Mimo, iż nowonabywca wpłacał jaknajpunctualniej odsetki, a także częściowo wpłacał raty,

Wileński Bank Ziemiński postanowił wystać majątek jego na licytację. Do wiedziawszy się o tem, mjr. Dziwicki próbował spłacić zaległe raty, jednakże w Banku nie zgodzono się na to i licytacja się odbyła, przyczem majątek nabył za 160,000 zł. b. minister rolnictwa p. Karol Niezabytowski.

Dopatrując się w tem cech przestępstwa, mjr. Dziwicki złożył do urzędu prokuratorskiego skargę, w której domaga się pociągnięcia b. ministra rolnictwa Niezabytowskiego oraz członków prezydium Wileńskiego Banku Ziemińskiego do odpowiedzialności karnej.

Sprawa ta, ze względu na osoby z nią związane, wzbudza zrozumiałą sensację.

Aresztowanie nacz. dyrektora Zakładów Żyrardowskich.

WARSZAWA. Aresztowany został w Warszawie naczelnny dyrektor Zakładów Żyrardowskich, Vermeerisch u którego uprzednio z polecenia sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi dokonano rewizji.

P. Vermers jest obywatelem francuskim. Sprawa aresztowania p. Vermersa łączy się ze śledztwem prowadzonym przeciwko Marcelemu Boussać, głównemu akcjonariuszowi Zakładów.

Po przesłuchaniu uwolniono go pod dozór policyjny.

Nie chcą bronić „Żyrardoszczyków“.

WARSZAWA. Dużą sensację wywołała wiadomość o odmowie przyjęcia obrony francuskich akcjonariuszy Zakładów Żyrardowskich przez kilku znanych adwokatów warszawskich.

Przyczyną odmowy jest zarówno tło sprawy żyrardowskiej, jak również czynny, inkriminowane dyrektorowi Wermerowski i Caenowi.

Hojny dar kolejarzy gdańskich dla powodzi.

GDANSK. Kolejarze z Wolnego Miasa bez różnicy narodowości i wyznania przeznaczyli w drodze dobrowolnego opodatkowania swych poborów sumę 10.211 guldenów 50 fenigów na rzecz powodzi w Małopolsce zachodniej. Po wyższa kwota została przekazana do głównego komitetu powodziowego w Warszawie.

Transporty mąki dla ofiar powodzi.

WARSZAWA. W dalszej akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi rząd przesłał ostatnio na tereny nawiedzone klęską nowe transporty mąki w ogólnej ilości 215 tonn Z tego przeznaczono na powiat Brzesko 50 tonn, pow. Dąbrowa 80 tonn, pow. Rzeszów 25 tonn, pow. Łańcut 20 tonn, pow. Przeworsk 10 tonn, pow. Nisko 10 tonn, pow. Dobromil 10 tonn oraz pow. Jarosław 10 tonn.

Zbiórka wśród żydów w Anglii.

WARSZAWA. Z inicjatywy federacji żydów polskich w Anglii przeprowadziły angielskie żydowskie organizacje zbiórkę na rzecz powodzi polskich. Zebrano na ten cel poważną kwotę, która ma być w najbliższym czasie przekazana centralnemu komitetowi powodzi.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN!

Zaczynają mówić o porozumieniu.

MORAWSKA OSTRAWA. Znany ze swoich antypolskich wystąpień dziennik „Ostrawski Kraj”, organ tej grupy katoików czeskich, którzy na terenie Śląska Cieszyńskiego prowadzi bezwzględnie politykę czechizacji na polu kościelnym, zamieszcza znamieny artykuł, wzywający do porozumienia czesko-polskiego na Śląsku.

Propozycja zwołania konferencji po rozumiewawczej polsko-czeskiej wysunięta została już przed dwoma laty przez posła dra Buzka imieniem ludności polskiej w Czechosłowacji na łamach „Prawa Ludu” i została oddana w swoim czasie najwyższej czeskiej instytucji na rodowej, t. zw. Radzie Narodowej do rozpatrzenia i decyzji, jednak Rada dotychczas na projekt nie odpowiedziała.

Wstrząsające sceny na pogrzebie ofiar katastrofy.

ŁOMŻA. — W sobotę odbył się w Łomży pogrzeb 6 ofiar katastrofy autobusowej pod Sadownem. W pogrzebie uczestniczyło przeszło 10.000 osób chrześcijan i żydów. Podczas pogrzebu wszystkie sklepy i warsztaty były zamknięte. Na cmentarzu żydowskim rozgrywały się straszne sceny.

Biskup łomżyński Stanisław Łukomski złożył za pośrednictwem delegowanego specjalnie przedstawiciela kurji biskupiej wyrazy współczucia gminie żydowskiej.

Również w Ostrowi Mazowieckiej odbył się z udziałem olbrzymich tłumów pogrzeb ofiar katastrofy, pochodzących z tego miasta. Na cmentarzu żydowskim w czasie składania trumien do grobów rozgrywały się wstrząsające sceny.

Nowa katastrofa pod Sadownem

ŁUBLIN. Wczoraj rano pod wsią Sadowne w powiecie węgrowskim wydarzyła się druga katastrofa samochodowa.

Mianowicie samochód ciężarowy, naładowany beczkami z piwem, jadący z Warszawy do Białegostoku, wskutek pęknięcia opony wpadł do głębokiego rowu. Samochód rozbił się doszczętnie.

Szofer i jedna osoba, jadąca samochodem zostali ciężko ranni.

Upadek komunizmu na Wołyniu.

RÓWNE. Spadek wpływów komunistycznych daje się silnie odczuwać na Wołyniu.

Ostatnio zaszedł ciekawy fakt w gminie szcurzyńskiej pow. łuckiego. Gmina ta ulegała wpływom komunistycznym.

Obecnie wielu ludzi zgłasza się u sołtysów, składa zapewnienia lojalności dla Państwa Polskiego i znosi paczki biły, nawet broń oddaje.

Wśród zgłaszających się są także ci, którzy niedługo, w roku 1932 byli sympatykami band dywersyjnych.

O podobnym fakcie donoszą z Korca. Mianowicie wśród tamtejszych chłopów widać otrzeźwienie i nawrót do lojalności. Zwłaszcza wpłynął na to powrót kilku chłopów z ZSRR, którzy nie dawno temu uciekli do Rosji.

Wizja lokalna na miejscu zbrodni Langego.

POZNAŃ. W dalszym ciągu wychodzą na jaw coraz straszniejsze szczegóły dotyczące innych przestępstw Langego. Do władz zgłaszają się w dalszym ciągu różne osoby składające zeznania, obciążające Langego.

Między innymi zgłosiła się pewna 23 letnia panna z Pomorza, którą Lange chciał zaangażować jako osobistą sekretarkę, obiecując jej ożenek. Kobieta

Komitet Rodzicielski przy Gimnazjum Państwowym im. J. Słowackiego, Aleja Kościuszki Nr. 8

przyjmuje codziennie od godziny 9—13, a od 10 sierpnia także od godz. 17—19 wpisy do

KOEDUKACYJNEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ

do kl. I, II, III, IV, V i VI-ej w roku szkolnym 1934/35. Szkoła mieści się w pięknym odnowionym lokalu.

ta zrezygnowała z propozycji Langego, dzięki czemu z pewnością uniknęła śmierci.

W sobotę odbyła się w mieszkaniu przy ul. Małeckiego L 4, gdzie dokonano zbrodni, wizja lokalna. Podczas wizji Lange twierdził w dalszym ciągu, że zabił swą żonę krzesłem podczas sprzeczek. Badania jednakże nie ustaliły na krześle żadnych śladów krwi. — Szczegóły wizji lokalnej oraz całego śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Głośny bandyta w rękach policji.

BYTOM. Władze niemieckie aresztowały w Bonu nad Renem Teodora Fabischa, głośnego bandytę i włamywacza, który w kwietniu jeszcze b.r. zbiegł z więzienia bytomskiego i odtąd był po strachu Śląska Górnego i Wrocławskiego. Za jego schwytanie władze niemieckie wyznaczyły nagrodę 1000 marek niem. Znalaziono przy nim kilka paszportów fałszowanych, pieniądze i przedmioty, pochodzące z kradzieży. Fabisch zostanie odstawiony do Bytomia.

Kancelarz Austrii pod ochroną gwardji przybocznej.

WIEN. Kwestja specjalnej ochrony i bezpieczeństwa nowego kancelarza Austrii, Schuschnigga, została obecnie uregulowana. Zorganizowana została t. zwana gwardja kanclerska, która ma za zadanie chronić jego osobę przed ewentualnymi zamachami. Gwardja ta składa się z 24 wypróbowanych i kilkakrotnie odznaczonych b. oficerów i żołnierzy frontowych, byłych towarzyszy broni zmarłego kancelarza Dollfussa w czasie wojny światowej. Będą oni zawsze znajdować się w pobliżu kancelarza, pilnując jego osoby. Gwardja objęła swe funkcje już wczoraj.

Także ochrona budynku kanclerskiego uległa reorganizacji.

Reorganizacja armji brytyjskiej.

LONDYN. W armji angielskiej prze prowadzono ostatnio wielką reformę. Odtąd każda brygada piechoty składać się będzie z jednego bataljonu „ciężkiego” uzbrojonego w ciężkie karabiny maszynowe i moździerze oraz z trzech bataljonów „lekkich”, w których strzelcy uzbrojeni zostaną w karabiny automatyczne nowego systemu i karabiny maszynowe z jednoosobową obsługą, niniejszego niż dotychczas kalibru.

Artylerja konna zostanie całkowicie zmotoryzowana i uzbrojona w haubice 3,7-calowe. Saperzy będą zaopatrzeni w łopaty mechaniczne, poruszane motorami benzynowymi lub naftowymi. Pozwolą one na zbudowanie w ciągu godziny okopów i schronów dla artylerji, których wykonanie dotychczas używanymi narzędziami wymagało całego tygodnia.

Pogłoski o międzynarodowej konferencji.

WASZYNGTON. Panuje przekonanie że ogłoszona nacionalizacja srebra może być pierwszym zwiastunem zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie stabilizacji kursu srebra oraz prawdopodobnie ustalenia nowego pokrycia biletów bankowych, do którego włączone byłoby srebro. Na Wallstret panuje opinia, że zarządzenie o nacionalizacji srebra spowoduje znaczne zakupy tego metalu zagranicą.

O program walki z rewolucjonistami w Austrii.

RZYM. Przybył tu wicekanclerz Austrii, ks. Starhemberg, celem omówienia programu zastosowania środków zmierzających do skutecznego zwalczania ruchów rewolucyjnych w Austrii.

W rachubę wchodzić miało podobno stworzenie w Austrii specjalnej organizacji na wzór włoskiej „opera

vignanza”, której celem byłoby sparaliżowanie ruchów terrorystycznych oraz wykrywanie tajnych składów broni i materiałów wybuchowych.

Kontrtorpedowiec niemiecki zatonął podczas manewrów.

SZTOKHOLM. Zatonął na północ od Stubbenkammer (wyspa Rugja) kontrtorpedowiec niemiecki. Wydarzyło się to podczas manewrów morskich. Dwa statki ratownicze pracują od dwóch tygodni nad wydobywaniem wraku, którego położenie nie oznaczone jest boją.

Straszliwe działo zniszczenia w Chinach.

SZANGHAI. W nawiedzonych przez suszę prowincjach: Kiang-su, An-hui, Hu-peh, Hunan, Cze-Kiang i Kiang-si panują dalsze upały, podczas gdy w prowincjach Kwan tung i Kwang-si długotrwałe ulewne deszcze spowodowały wylew rzek, których ofiarą padło wielu ludzi.

Ogólna liczba ludności, która ucierpiała od suszy i powodzi wynosi około 10 milionów ludzi.

W powincji Hu-peh zgłodniałe wilki i tygrysy napadają nocami na fermy. Ofiarami drapieżników padło już kilkanaście osób.

Przywódcy hitlerowców austriackich aresztowani w Niemczech.

MONACHJUM. Wśród naczelnych władz narodowo-socjalistycznej partji austriackiej, na terytorjum Niemiec, dokonano licznych aresztowań. Liczba aresztowanych — zarówno obywateli austriackich, jak i niemieckich — sięga do 80 osób.

Wszystkich aresztowanych internowano, aresztowany został m. in. osławiony Habicht.

Wielu hitlerowców austriackich, m. in. przywódca krajowy Proksch — zbiegło do Szwajcarii.

Co się w obecnej chwili dzieje naprawdę w naczelnym kierownictwie legjonu austriackiego, nie sposób narazie uzyskać żadnych bliższych wyjaśnień.

Wielka katastrofa kolejowa we Francji.

AWIGNON. Pociąg pospieszny Genewa—Ventimiglia wjeżdżając na stację wykoleił się na zwrotnicy. Sześć osób poniosło śmierć, a 35 jest rannych.

Katastrofa wydarzyła się o 5.30 nad ranem. Szczątki wagonów zatarasowały całkowicie dojazd pociągów do dworca w Awignonie.

Pociąg wykoleił się przy szybkości po nad przepisowe 40 klm.

W kilku wierszach.

— W sobotę zmarł w Łodzi ksiądz biskup Tymieniecki, przeżywszy lat 63.

— Rząd francuski powziął podobno decyzję odwołania ambasadora Francji w Warszawie p. Juljusza Laroche'a.

— W Halle zderzył się pociąg robotniczy ze stojącym na tym samym torze pociągiem administracyjnym z Miśni, jadącym do Gosleu. Maszynista i jedna kobieta ponieśli śmierć, 160 osób odniosło rany, w tem 17 ciężkie.

— Okólnik ministra oświaty Rzeszy zakazuje używania od Wielkanocy 1935 elementarzy łacińskich, które będą zastąpione przez elementarze z literami gotyckimi.

— Ne szosie Berlin—Wrocław, koło miejscowości Polkwitz zderzył się autobus pasażerski z samochodem prywatnym. Skutkiem zderzenia autobus wywrócił się. Z 30 pasażerów 3 poniosło śmierć, a 6 zostało bardzo ciężko rannych.

— Na morzu Czarnem w pobliżu miasta Selendzik przez półtorej godziny szalał orkan, który powylał drzewa z korzeniami. Trąba morska zatopi-

Kino „LUNA”

Dziś wielka premiera niewymagająca reklamy p. t.

Obiad o 8-ej

Najwspanialsza parada gwiazd

M. DRESSLER
W. BEERY
J. HARLOW
M. EVANS

J. BARRYMORE
L. BARRYMORE
E. LOWE

P. HOLMES i inni

Nad program: Tygodnik Paramountu i aktualności Pat'a

ła szereg kutrów rybackich. Wszystkich rybaków, z wyjątkiem jednego, uratowano.

— Polonia francuska, przybyła na Zjazd Polaków z Zagranicy złożyła hojny dar na powodzian, a mianowicie 100 tys. franków.

— Nurkowie amerykańscy zdobyli nowy rekord opuszczania się w głębinę morską, a mianowicie 765 metrów. Dotychczas osiągnięta głębokość wynosiła 680 metrów.

— Amerykański lotnik Rey, zdobywca wielu rekordów lotniczych, ustanawiając nowy rekord spadł z aparatem z wysokości kilku tysięcy metrów. Aparat został strzaskany doszczętnie. Lotnik został tylko lekko ranny.

— Wczoraj bawił w Krakowie min. roln. Kwiatkowski, który odbył konf. w sprawie przyścia z pomocą powodzianom — rolnikom, omówiono mianowicie sprawę wydawania bezpłatnego ziarna do zasiewu zimowego oraz drzewa budowlanego z lasów państwowych.

KRONIKA.

KALENDARZYK

wtorek 14 sierpnia, Wig Euzebjusza. Wschód słońca o g. 4,30, Zachód o g. 19 6.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z wtorku na środę: St. Rynek, Kordeckiego.

Uroczystości na Jasnej Górze z okazji pielgrzymki Polonii zagranicznej. W środę dnia 15 b.m. na Jasnej Górze obędzie się podniosła uroczystość.

Program przewiduje: o godz. 9 Mszę św., którą przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej odprawi ks. biskup Kubina. O godz. 11 odbędzie się uroczyste nabożeństwo u szczytu Jasnej Góry. Mszę św. pontyfikalną odprawi ks. kardynał-prymas Hlond, kazanie wygłosi ks. biskup Kubina.

Po południu o godz. 7-ej w sali Różańcowej (w historycznym refektarzu z czasów O. Kordeckiego) urządzona zostanie akademja, na program której złożą się: śpiew chóru katedralnego „Gau-de Mater Polonia”, zagajenie przez ks. biskupa Kubinę, hymn do Matki Boskiej Jasnogórskiej — odśpiewa chór Katedralny, wykład p. t.: „Polskie duszpasterstwo zagraniczne — wygłosi ks. kan. H. Zborowski, szef kancelarii prymasowskiej, przemówienie przedstawiciela Polonii zagranicznej dr. Smykowskiego, przedstawiciela Polskiego Zjednoczenia rzymsko-katolickiego, przemówienie ks. kardynała-prymasa.

Wielka pielgrzymka śląska na Jasną Górę. W przyszłą niedzielę dn. 19 bm. przybywa ze Śląska wielka pielgrzymka na Jasną Górę. Pielgrzymka, którą organizuje ks. proboszcz dr. Muze, wyruszy z Piotrowic i w Katowicach połączy się z innymi pielgrzymkami. W Częstochowie pielgrzymka zabawi jeden dzień.

„Hallerczyk” śląski w Częstochowie. W dniu 14 b. m. o godz. 16.45 wyjeżdża z Katowic do Częstochowy specjalny pociąg „Hallerczyk”, który przywiezie do Częstochowy na świętą wniebowzięcia N. M. P. pielgrzymkę Hallerczyków.

KINO „EDEN” Aleja 12

Dziś i dni następnych.

ALMA KAR i EUGENJUSZ BODO ukażą się w swej najlepszej kreacji p. t.

ZABAWKA

Film osnuty na tle niezwykłych przygód i przeżyć ziemianina na kresach.

Nad program:

Najświeższe aktualności Foxa

Zapominać nie należy. W sierpniu przypada płatność szeregu podatków, a mianowicie: Do 15-go sierpnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy, od obrotu za rok 1934. Do 31 sierpnia państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych budynków w gminach miejskich wraz z dodatkiem kryzysowym za II kwartał 1934 roku. Do 31 sierpnia — podatki: od lokali i od placów budowlanych za III kwartał 1934 roku.

Do 15 sierpnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy, pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu lipcu 1934 roku.

Konkurs kompozytorski. Dla naszych muzyków-kompozytorów nieobojętą będzie wiadomość, że Wydział Oświecenia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, rozpiął celem pobudzenia twórczości muzycznej w zakresie dzieł przystępnych dla najszerszych sfer miłośników muzyki, konkurs na utwory zespołowe względnie orkiestralne.

Warunki następujące:

Forma oraz czas trwania utworu dowolne (uwertura, fantazja, taniec, marsz, utwór charakterystyczny, intermezzo, warjacje, suita itp.) Najlepsze utwory nagrodzone będą: I nagroda: 300 zł., II nagroda: 200 zł., III nagroda: 100 zł. oraz trzy odznaczenia honorowe.

Nie wątpimy, że nasi muzycy-kompozytorzy wezmą udział w własnym konkursie.

Sprawa przedłużenia wakacji szkolnych ciągle jeszcze aktualna. Rodzice dżiatwy szkolnej ciągle jeszcze dopominają się przedłużenia wakacji. Rzeczowych powodów jest aż nadto dużo: tegoroczne wakacje są stanowczo stracone: deszcze, niepogody — powódź. Dzieci nie wykorzystają wakacji. Wszystko natomiast wskazuje, że okres rozpoczęcia prac szkolnych przypadnie na piękną pogodę.

Pozatem jest jeszcze jeden ważny powód: brak gotówki. Termin rozpoczęcia roku szkolnego 20 sierpnia jest dla rodziców wielce niedogodny, gdyż wypada przed wyplatami poborów i zarobków miesięcznych. Istnieje projekt by za cenę przedłużenia wakacji do końca sierpnia, zmniejszyć o taki czas ferie zimowe.

Możeby jednak głos rodziców w słusznej sprawie odniósł należyty skutek

Podziękowanie. Podając do wiadomości publicznej, że kwesta publiczna na rzecz Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi, która odbyła się w niedzielę dnia 5 sierpnia br. przyniosła w rezultacie zł. 1113 04 czując się w obowiązku wszystkim tym, którzy dopomogli nam w tej trudnej i znużonej pracy, wyrazić jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Za Komitet:

przewodniczący sekcji zbiorci
(—) Edmund Reimschuessel.

Miasto będzie nadal otrzymywać kredyty z Funduszu Pracy. — Związek Miast Polskich wystosował do zarządów miast, liczących ponad 15 tysięcy ludności, a będących dotkniętych klęską bezrobocia zapewnienie, że miasta te mogą nadal liczyć na dalszą pomoc Funduszu Pracy. Przewidywana jest możliwość zwiększenia sum zapomogowych, gdyż F. P. uwzględniać będzie stan finansowy większych miast i wpływ jaki na ten stan finansowy wywierają roboty prowadzone przy pomocy Fund. Pracy.

Wyjaśnienie to przeciwstawia się fałszywej pogłosce, jakoby cały Fundusz Pracy przeznaczony został na pokrycie strat wyrządzonych powodzią w dzielnicy małopolskiej.

Coraz więcej umysłowo chorych. Państwowa służba zdrowia notuje w dalszym ciągu duży wzrost liczby umysłowo chorych w Polsce.

Według oficjalnych danych, obecnie znajduje się w szpitalach 14.836 umysłowo chorych. W porównaniu do lat ubiegłych, liczba ta wzrosła o kilkanaście procent.

Karaluchy, pluskwy
i inne robactwo gruntownie tępi
proszek
„Morant”
Zadać w aptekach i składach aptecznych.

Nic tak nie zdoła Pań, jak piękna i czysta cera —
To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy.
Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując
Krem i mydło „LACTOLIN”
ZADAĆ WSZEDZIE.

Podniosła uroczystość w Związku Obrońców Kresów Wschodnich.

W ub. sobotę w lokalu Związku Obrońców Kresów Wschodnich odbyła się podniosła uroczystość udekorowania krzyżami maltańskimi Obrony Kresów Wschodnich zasłużonych działaczy i oficerów tego związku.

Aktu udekorowania krzyżami dokonał, imieniem Zarządu Głównego, główny inspektor Związku p. Edmund Reimschuessel, wręczając dyplomy i przypinając krzyże maltańskie: panu prezydentowi Janowi Mackiewiczowi, panu wicestaroście Bielawce, dyrektorowi „Union Textille” panu Cotouron, oraz zasłużonym oficerom Związku: pp. Rychterowi, Ruszeckiemu, Kłosowiczowi, kmtd. Serednickiemu, p. Nowakowskiemu i p. Ryzdowi. Przemówienia wygłosili: in-

spektor Reimschuessel imieniem Zarządu Głównego Związku Obrońców Kresów Wschodnich, p. wicestarosta Bielawka imieniem władz starościńskich, p. prezydent Mackiewicz oraz dyr. Cotouron. W uroczystości udział przyjęli płk. Myszkowski płk. Kapciuk, ppłk. Kasza, ppłk. Studzieński, mjr. Sławicki, prezes Jakób Kon, oraz przedstawiciele społeczeństwa i prasy.

Podniosła uroczystość zakończyła się skromną kolacją towarzyską, zorganizowaną przez Związek we własnym lokalu.

O zadaniach i pracach organizacyjnych Związku Obrońców Kresów Wschodnich napiszemy obszerniej osobno.

Akcja pomocy powodzianom w powiecie częstochowskim.

W dalszym ciągu akcji na rzecz ofiar powodzi prowadzonej na terenie powiatu częstochowskiego przez Powiatowy Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi, wyróżnili się swą ofiarnością pp. Bolesław Haller i Józef Lorenc z Czarnego Lasu, którzy złożyli większą ilość słomy, Wincenty Hadryś z Siedlca (gm. Wancierzów) — zamiast 15 kg. ofiarował 50 kg. zboża oraz 4 krotnie większą od przypadającej oden — ilość słomy, oraz Piotr Gurtman również z Siedlca, dając o wiele więcej żyta i słomy, niż od niego przypadało; Aleksy Brywczyń-

Poraj spieszy z pomocą ofiarom powodzi. Od szeregu tygodni pracuje na terenie gm. Poraj Gminny Komitet Pomocy Powodzianom nie szczędząc trudów i ofiar nad niesieniem pomocy ofiarom klęski.

Wysiłki Komitetu, biorąc pod uwagę ubóstwo gminy, sumują się pokaźnymi cyframi gotówki, zboża, odzieży, paszy dla bydła i innych artykułów.

Prezesem i inicjatorem Komitetu jest niestrudzony działacz społeczny ks. dziekan Kantołch. Czynnymi członkami Komitetu są pp. Byliński Tadeusz, Kubiko wa Helena i i Siwek Władysław. Poza-tem pracują jeszcze sekcje, w skład których weszło 20 osób z pośród miejscowego społeczeństwa.

W poszczególnych wsiach gm. Poraj pracują podkomitety, które wyłoniły gromady wiejskie.

Poraj pierwszy w powiecie zawierciańskim stanął do apelu.

Musimy także podkreślić cichą, a bardzo owocną pracę na rzecz Komitetu p. Jana Wosińskiego, sekretarza gm. Poraj.

Nafta. Pogłoski o możliwości potania nafta sprawdzają się. Opinia przedstawicieli przemysłu naftowego zo stała ostatecznie uzgodnioną i już w najbliższym czasie należy się spodziewać 20 proc. obniżki cen nafty. Spodziewają się, że niższa cen nafty wpłynie na zwiększenie jej spożycia na wsi.

Nowy wójt objął urządowanie. W tych dniach objął urządowanie po za przysiężeniu nowy wójt gm. Kamienica Polska, p. Józef Brzozowski.

P. Brzozowski przez szereg lat był członkiem rady gminnej i sołtysem wsi Osiny. Wszystkie placówki społeczne mają w p. Brzozowskim oddanego współ pracownika.

Nowy wójt dał się także poznać jako dobry samorządowiec o wybitnym zmyśle organizacyjnym.

Sądząc z bilansu dotychczasowej pracy nowego wójta, gromady gminne i społeczeństwo kamienickie pokłada w nim duże nadzieje.

Strzeżcie się tyfusu. Jak nam do noszą ze Śląska w Starym Bieruniu, pow. pszczyńskiego, panuje epidemia ty-

fusu, przybierając zastraszające rozmiary. W szpitalu w Mikołowie przebywa 35 chorych na tyfus.

W Częstochowie nasilenia tyfusu nie zanotowano, niemniej jednak należy się mieć na baczności, epidemja łatwo bowiem może być zawleczoną do nas, zwłaszcza wobec ruchu pątniczego.

Przebieganie więc zasad higieny, unikanie picia wody surowej i jedzenie obmytych owoców oraz mycie rąk przed każdym jedzeniem jest nakazem chwili.

Akcja oczyszczania miasta z elementów przestępczych. Od kilkunastu dni, jak wiadomo, miejscowe władze bezpieczeństwa prowadzą energiczną akcję oczyszczania miasta z elementów przestępczych. W związku z tem na terenie całego miasta przeprowadzane są obławy, kończące się zazwyczaj obfitym „połowem”.

Wczoraj w godzinach wieczornych organa policyjne znów urządziły obławę. Wszystkich napotkanych na miejscu podejrzanych osobników oraz dzie wczęta uliczne zatrzymano i autem policyjnym przewieziono do aresztów policyjnych. Ogółem zatrzymano kilkadziesiąt osób, większość jednak zatrzymanych po przesłuchaniu zwolniono.

Nowe przepisy o paszportach ulgowych. Władze administracyjne przystąpiły do uregulowania spraw paszportów ulgowych. Począwszy od 15 bm. wprowadzone zostają zasadnicze zmiany tak w sposobie wydawania paszportów, jak i w wyglądzie zewnętrznym.

Zagraniczne paszporty służbowe wydawane będą wyłącznie przez centralę minist. spraw wewnętrznych na wniosek wojewodów i komisarza rządu na m. Warszawę, a nie jak dotąd przez starostów.

Dla odróżnienia paszportów służbowych od paszportów zwykłych zagranicznych otrzymają one specjalną oprawę z napisem „Paszport służbowy”.

Choroby zakaźne i zgony w Częstochowie. Miejski Wydział Zdrowia zanotował w ub. tygodniu 12 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem: na dur brzuszny—3, czerwonkę—1, różę — 2, gruźlicę — 3, oraz obser-

wacje duru brzuszego—2 i błonicy—1. Jeden wypadek gruźlicy okazał się śmiertelny.

W tym tygodniu zmarło w naszym mieście 24 chrześcijan: 8 chłopców, 3 dziewczęta, 9 mężczyzn i 4 kobiety, oraz 5 żydów: 2 chłopców, 2 mężczyzn i 1 kobieta.

Badanie lekarskie nowozapisanych uczniów. Kuratorja szkolne zaleciły szkołom powszechnym przeprowadzenie już na początku roku szkolnego 1934/35 badań lekarskich uczniów ze szczególnem zwróceniem uwagi na uczniów nowostępujących. Ma to na celu zapobieganie szerzeniu się w szkołach zaraźliwych chorób jak jaglicy i t.p.

25.000 licytacji rocznie w Polsce. Według danych komorników w r. 1933 przeprowadzono we wszystkich miastach Polski 25.000 licytacji. W stosunku do lat ubiegłych cyfra ta wykazuje zmniejszenie się ilości licytacji o 10 do 15 proc.

Miljon i krocie szukają swych właścicieli.

Ostatni etap przed wielką rozgrywką o milion złotych zakończył się w piątek—w drugim dniu ciągnięcia klasy III-ej 30 ej Loterii Państwowej. Tym razem Fortuna zwróciła uwagę przede wszystkim na ośrodki przemysłowe: główna wygrana 800.000 zł. padła w drohobyckim zagłębiu naftowym, zaś 100.000 zł. w Łodzi. Stolica zadowolili się musiała 50.000, nie licząc naturalnie mnóstwa pomniejszych wygranych, które mi zasilona też została obficie prowincja.

Łódzkie sto tysięcy padło na № 51.389, będący wyłączną własnością współpracownika jednej z farbiarni łódzkich, p. R. J. W Drohobyczu natomiast na wygrywający 300.000 złotych numer 56.439, zakupiony we Lwowie, złożyło się aż 9 właścicieli: dwóch muzyków, fryzjer i jego czterech przyjaciół, niezamożna wdowa i emigrantka, przebywająca we Francji. Dwie ostatnie mają każda po ćwiartkę.

Obecnie wkraczamy w okres najbardziej emocjonujący — przygotowani do rozgrywkii czwartej klasy. Na swego przyszłego właściciela oczekuje milion złotych, a nadto 250.000, 150.000, 100.000, 50.000 zł. i 49.200 innych wygranych.

Ciągnięcie rozpoczyna się 4 września i trwać będzie do 21 tegoż miesiąca. Ostateczny termin odnawiania losów mija z dniem 1 września, śpieszcie się więc, by uniknąć później nieporozumień i gorzkich rozczarowań.

Zamach samobójczy. Andrzej Janik, lat 36, stolarz z zawodu, zam. przy ul. Narutowicza, usiłował wczoraj pozabawić się życia wypijając znaczną dżę esencji octowej. Desperata przewieziono do szpitala Panny Marji, gdzie pozostaje na kuracji. Stan jego nie budzi obaw. Przyczyna samobójczego zamachu — niechęć do życia.

Śmiertelna walka w lesie. W lesie państwowym leśnictwa Mokra praktykant leśny Piotr Bratkowski wraz z dozorcą leśnym Stanisławem Troche, zatrzymali Michała Kuberskiego, lat 21, ze wsi Kołaczkiwice II, oraz Zygmunta Rudolfa ze wsi Pierzchno, gm. Kamyk, którzy na pół godziny przed wypadkiem usiłowali pobić Trochę za to, że nie pozwalał im kraść drzewa z lasu. W czasie prowadzenia zatrzymanych na posterunek P. P., rzucili się oni na eskortujących, tj. Kuberski na Bratkowskiego, a Rudolf na Trochę. Rozpoczęła się szamotanina. W pewnej chwili Rudolf wyrwał Trochę rewolwer i pobiegł na pomoc Kuberskiemu, przyczem uderzył Bratkowskiego kolbą rewolweru w głowę, wskutek czego ten stracił przytomność, jednocześnie w tym czasie nastąpił wystrzał z fuzji Bratkowskiego i cały nabój trafił Kuberskiego w brzuch, zabijając go na miejscu.

POI
i niemiałą jego woń
USUWA
SUDORYN
AP KOWALSKI
WARSAWA
PROSZEK
Z SITKIEM

Przyjęcie dostojnych gości i rodaków z zagranicy. We wtorek dn. 14 bm., około godz. 20-iej przybywają do Częstochowy specjalnym pociągami z Poznania prymas Polski ks. kardynał Hlond oraz delegaci na Zjazd Polaków z Zagranicy w towarzystwie przedstawicieli Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.

Na dworcu powitają gości Komitet Wykonawczy „Dnia Polaka z Zagranicy” oraz przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji społecznych.

Ze stacji nastąpi przejazd gości na Plac Bronisława Pierackiego, gdzie oczekiwać na nich będą delegacje wojska oraz stowarzyszeń i organizacji społecznych ze sztandarami.

Do gości, którzy zasiądą na specjalnie przygotowanych fotelach i krzesłach, przemówią: w imieniu miasta i Komitetu prezes Komitetu, prezydent Mackiewicz, oraz w imieniu Ligi Morskiej i Kolonjalnej prezes, płk. dypl. Myszkowski.

Po powitaniu goście rozjadą się po kwatery.

W powyższych uroczystościach, jak również na Jasnej Górze, o czym podajemy na innym miejscu, weźmie udział p. wojewoda kielecki, dr. Władysław Dziadosz.

20-lecie „Szlakiem Kadrowki” w Kamienicy Polskiej. Dla uczczenia 20 rocznicy wiekopomnego Czynu i Kompanii Kadrowej zebrały się miejscowe oddziały Zw. Strzeleckiego w Kamienicy Polskiej w lesie gminnym w Romanowie.

Gwarno i wesoło zrobiło się na polance, choć mrok już zapadał. O godz. 8.30 komendantka żeńskiego oddziału p. Eug. Rajkowska rozpałała uroczyste symboliczne ognisko. Do zebranych prze mówił referent wych. p. Józef Palimarka. W podniosłym przemówieniu podkreślił znaczenie Czynu z dn. 6 sierpnia 1914 r., przedstawił idee tegoż, rzucił snop światła na bohaterkie postacie tych „szaleńców”, którzy z bronią w ręku szli walczyć o niepodległość Polski. W ciszę nocną padały mocne słowa mówcy, mocne ukochaniem Tej, dla której oddał swe młode życie najlepszy Jej synowie.

W ciszy, pełnej nastroju, nastąpił apel poległych z I Komp. Kadrowej i miejscowych poległych w obronie Ojczyzny oraz odczytanie rozkazu Komendanta Gł. Zw. Strzel. Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego do strzelców Kompanii Kadrowej.

Po odśpiewaniu Pierwszej Brygady i pięknej wianki pieśni legionowych odczytano rozkaz obecnego komendanta gł. Zw. Strzel. ppłk. Marjana Frydrycha do strzelców.

Z „wzuciem się” wypowiedziany wiersz poety legionisty Józefa Mączki „Przysięga” przez p. Cz. Cianciarzankę i nader miła i aktualna inscenizacja p. t. „Wojenka, wojenka...” w wykonaniu strzelczyń, nadały ognisku ton poważny i nastrojowy.

Proste a szczerze piosenki legionowe, żołnierskie i ludowe przypadły do serc wszystkich obecnych.

Modlitwa strzelecka była zakończeniem uroczystości.

Sprostowanie. W ogłoszeniu Wydziału Hipotecznego Sekcji I-iej w Częstochowie, zamieszczonym w numerze niedzielnym „Słowa”, podano omyłkowo, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłej Zofji z Makowskich Poros, zamiast Zofji z Makowskich Poros, co niniejszem prostujemy.

Likwidacja groźnej szajki złodziejskiej. Onegdaj ujęci zostali przez policję bracia Józef, Władysław i Stefanja Trąbscy, zam. przy ul. Nadrzecznej 86, oraz ich pomocnicy: Wierzbicki Mieczysław (ul. Cmentarna 11), Zembruska Pelagia (Ogrodowa 55) Trąbski Mateusz (Nadrzeczna 85) oraz Kmiecik Witold, którzy dokonywali kradzieży garderoby, pościeli, biżuterji, w nocy przez otwarte okna, względnie balkony. Dowiedziano im następujące kradzieże: na szkodę p. wiceprokuratora Hausbranda (ul. Racławicka 12), dokonaną 10 lipca rb., Garleja Franciszka (ul. Dąbrowskiego 12), dokonaną 30 czerwca rb., Atlasa Stanisława (Jasnogórska 16), dokonaną 26 czerwca rb., Birenwajga Icka (Garibaldiiego 20), dokonaną 22 czerwca rb., Wajnryb Dwojry (Warszawska 28), dokonaną 17 czerwca rb. i Ka puścińskiego Henryka (Washingtona 62),

Piękność nadają

wyroby mag. W. Paździerskiego

Krem „HALINA” № 1

usuwa piegi, wągrzy, żółte i czerwone plamy

Krem „HALINA” № 2

idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA” Bydgoszcz.

Ratujcie włosy

Używajcie balsam ziołowy

mag. W. Paździerskiego.

„Mag” № 1 usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów

„Mag” № 2 (nie farba usuwa stopniowo siwiznę

Dzień Polaka z Zagranicy w Częstochowie.

Na terenie całej Polski Liga Morska i Kolonjalna wraz z Radą Organizacyjną Polaków z Zagranicy organizuje „Dzień Polaka z Zagranicy” oraz uroczyste przyjęcia naszych braci w kilku większych miastach Rzeczypospolitej.

W związku z przybyciem do Częstochowy dnia 14 bm. delegatów Światowego Zjazdu Polaków z Zagranicy zarząd L. M. K. w celu uczczenia drogiej gości naszych zwraca się do obywateli miasta Częstochowy o udekorowanie domów, wystaw i okien — zielenią, dywanami, obrazami oraz chorągiewkami L. M. K.

Chorągwie LMK. są do nabycia w sekretarjacie LMK. (Aleja Wolności Nr. 17) od godz. 17-iej do 20-iej po cenę 3 zł. za sztukę.

Na głównych ulicach naszego miasta a w szczególności Alei N. M. Panny i ulicy Piłsudskiego nie powinno być ani jednego domu nieudekorowanego.

Spodziewamy się, że wezwanie nasze do obywateli m. Częstochowy zostało nie ochotnie zrealizowane i uświetni uroczystość entuzjastycznego powitania naszych drogiej gości z zagranicy.

Liga Morska i Kolonjalna oddział w Częstochowie.

Niezwykły postępek złodzieja.

Oskarżył siebie i gospodarza o kradzież, chcąc zemścić się za eksmisję i zyskać bezpłatny wikt.

W styczniu r. b. na terenie naszego miasta grasował jakiś nieuchwytny złodziej, który codziennie prawie dokonywał kradzieży drobiu z komórek i piwnic, dokąd dostawał się zapomocą oderwania kłódek.

M. in. poszkodowane zostały przez rabusia następujące osoby: Rywka Mendłowicz (Garncarska 14), której złodziej skradł 2 gęsi, Symcha Frajnrach — 5 kur, Majer Altman (Ogrodowa 4) — 2 kury, Natalja Kuch (Narutowicza 3) — 5 kur, Józef Plaszczyk (Berka Joselewicza 9) raz 3 kury, drugi raz zaś, po kilku dniach, 3 kury i 2 gęsi, Aleksander Brodziński (Aleja 42) — 2 kury i Józefa Głęb (Sobieskiego 6—8), której z korytarza domu skradziono wannę drewnianą.

Mimo energicznych poszukiwań sprawy tych kradzieży nie zdołano ująć.

Niespodziewanie w dniu 5 maja do II komisariatu P.P. zgłosił się niejaki Ignacy Mirowski, lat 27, który oświadczył, że on właśnie jest owym poszukiwanym złodziejem i że kradzieży u wyżej wymienionych, których dokładne adresy podał na potwierdzenie swego samooskarżenia się — dokonał współ-

nie z Józefem Antoniakiem (Narutowicza 130), u którego mieszkał jako sublokator wraz ze swą kochanką. Wobec tego, że okoliczności, podane przez Mirowskiego naogół zgadzały się z faktycznym stanem rzeczy, policja sporządziła przeciwko Mirowskiemu i Antoniakiowi akt oskarżenia, oskarżając ich wspólnie o dokonywanie kradzieży. Na rozprawie w sądzie grodzkim okazało się, że kradzieży, o których wspomina akt oskarżenia, dokonał wyłączenie Mirowski, oskarżając Antoniaaka z zemsty za to, że ten wyeksmitował go wraz z kochanką z mieszkania, wskutek czego pozbawiony został dachu nad głową. Pozaatem sprytny złodziej chciał dostać się do więzienia, gdzie nie cierpiałby przynajmniej głodu, na co narażony był, gdy znalazł się na bruku. Przy okazji chciał również pozbyć się kochanki.

Zbadani na rozprawie świadkowie stwierdzili, że Mirowski stałe okradał Antoniaaka i dlatego został usunięty z mieszkania.

Sąd grodzki skazał Mirowskiego na 3 lata więzienia. Onegdaj sąd okręgowy zmniejszył mu tę karę do 2-ich lat więzienia.

dokonaną 4 lipca rb. Ze wszystkich kradzieży część rzeczy znaleziono i zwrócono poszkodowanym. Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

Przemysł z Częstochowy aresztowany z towarem w Warszawie. Na Dworcu Głównym w Warszawie został zatrzymany Jakób Rozen, mieszkaniec Częstochowy (ul. Nowy Rynek 10). Przy osobistej rewizji znaleziono u niego na biodrach pas skórzany, zawierający 9 kg. nożyczek pochodzenia niemieckiego. Jak się okazało, Rozen odbywał częste podróże od granicy niemieckiej do Warszawy i w tym celu posiadał kwartalny bilet kolejowy. Został osadzony w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Victoria — Częstochówka 6:2 (2:0).

Przy dość licznej zainteresowaniu ze strony publiczności, odbyły się te je dyne zawody piłkarskie, zakończone rewelacyjnym zwycięstwem Victorji.

W pierwszej części, gra otwarta. Sytuacje zmniejszają się z błyskawiczną szybkością. Jedna i druga bramka są w nieustannem obciążeniu. Jednak lepsza dyspozycja strzałowa napadu Zielonych i wykorzystanie każdej dogodnej pozycji, pozwala Victorji zdobyć dwie bramki. Częstochówka zaprzepaściła cały szereg sytuacji podbramkowych proszących się o strzał, ale celny.

Po zmianie stron gra nabiera ostro-

ści, niepotrzebnie gracze wzajemnie się faulują. Wprowadza to w szeregu drużyn i widzów zdenerwowanie i niesmak. Sama gra pozostaje nadal otwartą, jednak akcje napadu Victorji są przeprowadzane z rzadko spotykaną w Częstochowie precyzją — to też z zasady kończyły się zdobyciem bramki. Pod koniec gry Częstochówka wprowadziła na boisko czynnik brutalności, to też końcowy gwizdek sędziego, kładący kres polowaniu na kości — powitany był miłym westchnieniem.

Bramki zdobyli dla Victorji: Gątkiewicz 3, Zwadziński 2 i Kurek 1; dla Częstochówki: Glanc i Sikorski.

Z obydwu drużyn, Victorja reprezentowała bezwzględnie wyższy poziom gry; jej atak był najlepszą linią na boisku. Szybki, bojowy i niezłomny, umiał wyzyskać dogodną pozycję. Pozostałe linje dostroiły się do całości. Uljański w bramce nie miał ciężkiej pracy.

Napad Częstochówki zawiódł przede wszystkim strzałowo, a następnie nie umiał skleić ani jednej wartościowej i skutecznej akcji. Obrona popełniła moc błędów taktycznych, pozaatem wykop niepewny. Borkowski w bramce — poprawny.

Sędzia p. Zaleski miał wybitnie słaby dzień.

O gwiazdzie do kl. „B”.

Gwiazda — IV SMP. 4:4 (2:1).

Gwiazda prowadziła na 7 minut przed końcem 4:1, później jednak załamała się.

Rolarstwo.

Wyścig kolarski o puchar dyr. Stalensa.

Po raz trzeci stanęły na starcie dwie ekipy kolarskie rywalizujące wzajemnie na terenie Częstochowy od szeregu lat: Victoria i C. T. C. do biegu na 100 km. o puchar przechodni ufundowany przez p. dyr. Stalenta. Trasa biegła przez Gna szyn, Herby, Lubliniec, Woźniki, Kozięgłowy, Romanów i Kamienicę Polską. Wyruszyło 16 kolarzy, a przybyło do mety 12. Czterech odpadło wskutek defektu maszyn. Zwyciężył Łazarczyk (V) w czasie 3,14,20 przed Rudnickim i Trynkiewiczem (oba z C. T. C.).

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Victoria z 29 pkt. przed CTC. 18 pkt. A zatem puchar dyr. Stalensa — w myśl statutu — przeszedł na własność Victorji.

Organizacja zawodów bez słabych stron.

W. K. S. (Kielce)—Unja (Sosnowiec) 0:9 (0:4).

NOTATNIK.

Kino i katar.

To już chyba reguła: w niedzielę i święta to deszcz padać musi, jak gdyby mało miał dni powszednich.

I gdzie się tu podziąć, gdy łono natury katarciem ci zagraża, kino uduśnieniem, a życie kawiarniane jest beznadziejnie nudne. Jak ostatni, bardzo tragiczny, wesoły film z Patem i Patachoniem.

Katar i kino. Ktoby pomyślał, że to połączenie mieć może błogosławione skutki.

Było tak: Pojechałem rano do Korwinowa przewietrzyć się i wróciłem rychło z katarzem. Obawa przed gryzą skierowała mnie do lekarza. Pech chciał, że nie zastałem go w domu. Z rozpaczy więc zaszedłem do knajpki, by zalać robaka. Wypiłem trzy z piędziem. Potem, by zabić nudę, zawędrowałem do kina na smutną komedję z wspomnianym Patem i Patachoniem. Rozgrzany wódką, w dusznej i przegrzanej jak łaźnia sali kinowej wypociłem się rzetelnie przez dwie godziny.

Gdy wyszedłem wreszcie po skończeniu seansu byłem zdrów jak ryba: Katar diabli wzięli!

Tanio, wygodnie i skutecznie. Zalecam ten środek wszystkim zakatarzonym.

Zabierzcie jeno ze sobą zapas proszku przeciwko pchlom.

Warto o tem pomyśleć. Wilno, jako specjalność regionalną, zorganizowało ekspart do Ameryki transportów artystycznych tac drewnianych, pięknie rzeźbionych przez tamtejszych rękodzielników. Transporty stanowią 700 do 1000 sztuk tych tac.

Częstochowa, będąca bogatym ośrodkiem wytwórczości regionalnej, szczególnie wytwórczości dewocjonalnej, powinna wstąpić w ślady Wilna i szukać za morzem zbytu na swe wyroby regionalne.

Warto pomyśleć o zorganizowaniu spółdzielni eksportowej wyrobów regionalnych przemysłu częstochowskiego. Zeszłoroczna wystawa przemysłowa okręgu częstochowskiego wykazała jak wielkie istnieją możliwości w tym kierunku.

Z RADOMSKA.

— **Włamanie do mieszkania jubilera.** Do mieszkania jubilera Styckiego przy ul. Żeromskiego dostali się onegdajszej nocy włamywacze i usiłowali usnąć domowników, by ułatwić sobie dokonanie kradzieży.

Syn jubilera usłyszał szmery, a gdy wyskoczył z łóżka, ujrzał stojących w pokoju dwóch mężczyzn. Jeden z nich trzymał już w ręku kasetkę, zawierającą wszystkie kosztowności jubilera.

Młodzieniec usiłował wyrwać opryszkowi kasetkę, lecz został uderzony w głowę tępym narzędziem.

W czasie szamotanii się złodzieje zmuszeni byli porzucić łup i zbiegli w obawie przed ujęciem, zdołali jednak zebrać ze sobą pewną ilość gotówki.

Wszelkie roboty amatorskie wykonujemy szybko, dokładnie i tanio. Foto-Film „Kontax” ul. Najów. Panny Marji 35, w podwórzu.

SŁOWO KOBIECE.

Ochrona pracy kobiet.

Czas pracy osób zatrudnionych w zakładach pracy przemysłowych, górniczych, hutniczych, w handlu, biurowości, komunikacji i przewozie, oraz w innych zakładach pracy, prowadzonych w sposób przemysłowy, unormowany powszechną ustawą z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu — doznał w odniesieniu do kobiet zmiany przez ustawę z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet. Do tej zaś ustawy minister pracy i opieki społecznej rozporządzeniem z dnia 29 lipca 1925 r. wydał uzupełniający opis robót, zabronionych kobietom, jako szczególnie niebezpiecznych lub uciążliwych. Ponadto ze względu na ochronę macierzyństwa unormowano przez rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej (z dn. 11 marca i 8 sierpnia 1927 r.) sprawę urządzania i utrzymania żłobków dla niemowląt w zakładach pracy.

Sądząc już z samego wyszczególnienia tych przepisów chroniących pracę kobiet niezależnie od tych gwarancji bezpieczeństwa i odpowiedniego traktowania, jakie daje naogół człowiekowi pracującemu stojące na wysokim poziomie ustawodawstwo socjalne w Polsce, — dojdź możemy do wniosku, że za szczególną zasługę naszego ustawodawstwa poczytywać możemy jego słuszny stosunek do pracy kobiet.

Wzгляд na bezpieczeństwo warunków pracy kobiet, nieprzecieżanie ich pracą ponad siły, szczególnie uszanowanie potrzeb kobiety w okresie ciąży i karmienia niemowląt, — wreszcie nakaz przestrzegania higieny pracy — wszystko to staje się już dziś bezwzględny obowiązek każdego pracodawcy.

Za nieprzestrzeganie tych obowiązków winni są pociągani do odpowiedzialności krano-administracyjnej.

Gdy jaseń się zaczyna w... modzie.

Jeszcze mamy przed sobą całą połać lata, a tu nadchodzą już pierwsze sygnały jesieni. Magazyny szykują się gorączkowo do sezonu jesiennego.

Narazie nie zanoszą na żadne rewolucyjne zmiany. Kobięcość i prostota charakteryzuje pierwsze modele kostiumów i płaszczy. Komplety trzywierzchołowe obowiązują nadal, sylwetka smukła i podwyższona. Do jasnych kostiumów ciemniejsze bluzki. Do ciemnych — jasne. Niezliczona ilość i różnorodność wszełkich pelerynek.

Najcharakterystyczniejszą cechą nadchodzącej jesieni będzie ogromna ilość futer na przybranie. Nietylko kostiumy i płaszcze zdobite będą lisy, ale nawet małe capes i zakłady przybrane będą pasami i smugami płaskiego futra.

Wielką zdobyczą nowej mody są tutejsi, tworzące jakgdyby podwójne spód-

niczki, z pod których widoczne są falbany szerokości 15—20 cm.

Bardzo wdzięczną zdobyczą stanowią długie bluzki, zwane „casaque“, uszyte z tego samego, co spódniczka materiału lub kontrastowo inne, zarówno pod względem materiału, jak i koloru. Do najmodniejszych połączeń należy: czarno-białe, srebrno-szare, brązowo-herbaciaste i pastelowo-niebieskie.

Na późne popołudnie bardzo stosowne są spódnice z lamy i bluzki „casaque“ — długie, czarne z mousseline. Pięknie również prezentuje się aksamienna spódnica z bluzką casaque ze srebrnej i złotej lamy, flamisolu lub ciężkiego crepe-de-chine'u. Z nowych eleganckich tkanin wyróżnia się błyszczący je dwab sztuczny i „burangence“.

Nadzwyczajna popularność przybrała futrzanych zaznaczyła się również i w modzie wieczorowej, gdzie prócz kołnierzy zdobitych futrzane pelerynki, plisy, rękawki, tuniki i falbanki.

Jesień, która przynosi nam zazwyczaj wszystkie odcienie rdzy, miedzi i czerwieni, nie odstąpi i tym razem od swoich zasad, ale nie do pomysłowania jest dobrze skompletowana garderoba bez dwóch co najmniej czarnych sukien, jednej skromniejszej i drugiej bardziej strojnej. Wypróbowana i nie dająca się zastąpić recepta na elegancję i szyk!

Pończocha i pogoda.

Biedne, pogardzone pończoszki! Nie zajmuje się nimi żaden żurnal mód, ani żadne czasopismo kobiece. Nikt się nie głowi nad tem, coby tu lansować, coby odrzucić, a co zmienić. A czyż tak się godzi? Przecież każda pończoszka ma swój indywidualny wdzięk i wyraz, a nóżka pięknej pani przybiera najromanticzniejszy wygląd, zależnie od koloru i gatunku pończoszki.

W obecnym sezonie mamy mnóstwo rodzajów pończoch. Przedewszystkiem wspomnieć należy o „najnowszym wynalazku“ na rynku pończoszniczym — o pończochach trzewiczkowych. Są one może praktyczne i lekkie, ale mają jedną wielką wadę: mianowicie, muszą być zapinane pod kolanami, a to stwarza uczucie skrępowania i strachu, że „coś“ się może opuścić, lub zerwać.

Pończochy siatkowe, o wielkich, olbrzymich i maleńkich oczkach są bardzo efektowne, ale wyglądają ładnie jedynie na nóżce smukłej i absolutnie zgrabnej. Nosi się je przeważnie w kolorze czarnym, szarym i beżowym.

Najmilsze jednak naszym sercom były, są i chyba będą cienkie pończochy jedwabne, ozdobione śliczną mreżką. Taka pończoszka nadaje się do każdej nóżki i co ważniejsze — do każdego stroju. Naprzykład pończocha koloru palonej skóry, ozdobiona czarną „strzałką“, ślicznie będzie wyglądała bez względu na to, czy nosi pani sportowy kostium, czy wieczorową, powiewną su-

kienkę. Kolorem najmodniejszym jest cielisty, oraz wszelkie jego odmiany, aż do gorąco czerwonego, oraz beige.

Jeszcze jedno! Prawdziwie elegancją pani będzie dbała zawsze o harmonię między kolorem pończoszki, a... po godą. A jak to robić należy, chyba nie potrzeba tłumaczyć.

Która skłoni do małżeństwa...

W starych sądowych aktach londyńskich odnaleziono w „kodeksie obyczajowym świętego parlamentu“ z roku 1573 taki ustęp:

„Każda białogłowa, panna, czy inna, która zapomocą malowania, upiększającej wody, maści i innych smarów, wypchanych bioder i sztucznych gorsetów wprowadzi w błąd poddanego Jego Królewskiej Mości i skłoni go przez to do małżeństwa, będzie karana na zasadzie praw przeciw czarownicom, a małżeństwo jej zostanie unieważnione“.

Widać z tego, że w owym czasie nietylko Francja nadużywała kosmetyków, ale, że były w powszechnym użyciu i w zimnej, ciemnej Anglii — skoro „światny parlament“ oburzył się przeciw tym „djabelskim“ sztuczkom i fortelem niewieściom, wymyślając groźby i kary. Prawdopodobnie pomogło to tyle, że świat niewieści używał kosmetyków dyskretniej. Czy ta uchwała parlamentu nie była raczej wygodnym fortem dla gentlemenów angielskich, którzy wtedy mieli ochotę się rozwodzić?

W porze śliwek.

Doskonali dżem śliwkowy. Na dżem bierzemy śliwki zupełnie dojrzałe. Dorożajszcze dzielimy na połowki i odrzućmy pestki, drobniejsze zaś zalewamy wodą tylko tyle, aby były zanurzone i rozgotujemy na papkę. Po rozgotowaniu przecedzamy przez sito. Na kilo owoców bez pestek bierzemy kilo cukru, z którego robimy gęsty syrop. Na wrzący wrzucamy oba przygotowane gatunki śliwek i smażymy na dużym ogniu do przezroczywości, poczem dodajemy na lit marmelady i pastylkę konserwującą i składamy na gorąco do dobrze wygrzanych słoików.

Konfitura ze śliwek. Brać owoce nieprzejrzałe i dorodne, nakłówać gęsto patyczkiem i wrzucać do zimnej wody, aby nie szczyrniały. Można także obierać ze skórki zanurzając na chwilę każdą śliwkę we wrzącej wodzie, dzięki czemu skórka łatwo schodzi. Obrane kłaść także w zimną wodę. Na kilo owoców bierzemy dwa kilo cukru. Z jednego kilo zrobić gęsty syrop dobrze wyszumować, wystudzić i zalać zupełnie zimnym osączone z wody owoce. Nazajutrz syrop zlać, dodać pół kilo cukru, przesmażyć i zalać letnim owocem. Na trzeci dzień dodać do syropu pozostałe pół kilo cukru, zgotować, zszumować i na wrzący wrzucić śliwki. Zagotowawszy raz odstawić na 10 minut. Smażyć krótko z dziesięciominu-

towami przerwami aż do przezroczywości owoców, dodać pastylkę konserwującą, wystudzić w porcelanowym naczyniu i składać zupełnie zimne do suchych, zimnych stolików.

Pomidory i ogórki jaknajczęściej na naszym stole.

Zbliżająca się jesień przynosi nam dwa wartościowe produkty: pomidory i ogórki, których spożycie w Polsce w ostatnich latach ogromnie się rozposzczęchniło. Wartość ich polega na zawartości soli mineralnych i witamin, które posiadają w dużej ilości.

Ogórki obfitują w sole wapniowe i fosforowe i witaminy B i C, pomidory zaś w sole żelaza, witaminy A, B, a zwłaszcza C. Oba te produkty zawierają kwasy naturalne, które regulują trawienie, i przyczyniają się do utrzymania zasadowego odczynu krwi. Zwłaszcza pomidory mają duże znaczenie w odżywianiu jako źródło soli, żelaza i witaminy przeciwskorbutycznej C.

Należy spożywać pomidory jaknajwcześniej w stanie surowym, zaś nawet wtedy, gdy podlegają one gotowaniu, czynić to jaknajszybciej, a zwłaszcza nie poddawać pomidorów długotrwałemu duszeniu.

Do wszystkich potraw, zwłaszcza do zup i sosów, można pomidory dodawać w stanie surowym bez obawy, że potrawa straci swoisty smak. Dojrzałe pomidory surowe należy opłókać, przepuścić przez maszynkę do mięsa, przetrzeć przez sito. Odpadki wygotować w wywarze, przecier wlać do wazy. Zupę po podprawieniu wymieszać w wazie z pomidorami i nie podgrzewać je powtórnie. Tak samo postąpić z sosem pomidorowym.

Ogórki spożywamy w stanie surowym lub kiszonym. I jedno i drugie przynoszą nam wiele pożytku. Kiszzenie produktów zachowuje ich wartość mineralną, witaminową, nie niszczy zawartych w nich pożytecznych fermentów i sprawia, że danej jarzyny możemy zjeść więcej niż wtedy, gdyśmy ją spożywali zupełnie świeżą. Dlatego też dodatek niegotowanych, kiszonych ogórków, soku ogórkowego i kwasu burakowego do potraw powinniśmy stosować jaknajczęściej. Aby jednak ogórki nie utraciły swej wartości, należy także do potraw zużytkować sok, wytworzony w czasie kiszienia. Sok ten posiada wysoką wartość witaminową oraz mineralną i w wielu wypadkach może posłużyć do zakwaszenia potraw, zamiast mniej pożytecznego octu.

Zupę z ogórków można przyrządzić z wielką korzyścią dla organizmu z surowych ogórków kiszonych z sokiem. Należy wtedy ugotować i doprawić wywar z jarzyn i kości, ogórki zaś obrać ze skórki, bardzo cienko pokrajać w paseczki i włożyć do wazy. Podprawioną zupę przestudzić trochę, wlać do ogórków, dodać surowego przecedzonego soku ogórkowego do smaku i dopi ro na końcu zupę posolić. Zupy tej nie podgrzewać powtórnie przed podaniem.

Feljeton.

Uwaga! Kilometr 32!

Duża ośmiocyfrowa maszyna mknęła prawie bez szmeru po idealnie równej wyasfaltowanej szosie biegnącej wzdłuż skalistego południowego wybrzeża francuskiego. Noc była bezksiężycowa, lecz duże reflektory maszyny jaskrawymi snopami światła wrzynały się w ciemność, ślizgając się to po groźnych wysiekach skalnych między którymś witała się droga, to kładły się miękko na lśniącym asfalcie, biegnąc niestrudzenie przed maszyną — jak dwa ogary — ciągle czujne, zawsze gotowe pana swego ostrzec czy to przed nagłą jakąś przeszkodą, czy inną maszyną jadącą naprzeciw.

Pochylony nad kierownicą siedział młody człowiek śledząc bystro szlak oświetlony reflektorami. Znał widocznie drogę doskonale, gdyż nie zwalniając tempa maszyny brał ledwo dostrzegalnym ruchem kierownicy najbar dziej nawet ostre zakręty. Tuż koło niego siedziała młoda kobieta, oczy jednak nie zachwycały się niesamowitym wprost widokiem groźnych szczylin skalnych, ukazujących się co chwila w potokach światła reflektorów — lecz z pewnym żalem i jakby skrucha-

spoczywały na chmurnej twarzy towarzysza.

Kilkakrotnie usta jej poruszały się w bolesnym skurczu wreszcie wydarła się z nich żalosa skarga:

— Powiedz Janku czemu się gniewasz? od samej Marsylii słowa się do mnie nie odezwałeś!

Kierowca niecierpliwie dotknął eks-celatoza i maszyna skoczyła wpród w gwałtownym susie ocierając się prawie błotnikiem o betonową barierę ograniczającą szosę od kilkumetrowej przepaści.

— Dlaczego, dlaczego? — syknął hamując gniew — dlaczego właściwie kazałaś w montować ten odbiornik radiowy w maszynę, wiesz przecież doskonale, że radja nie cierpi i nie znosze!

— Chciałam ci zrobić Janku niespodziankę, nie wiedziałam, że aż tak nie lubisz muzyki — usprawiedliwiała się kobieta, a w oczach jej pokazały się duże łzy.

— Należało więc wpakować w maszynę fortepian, orkiestrę, harmonję, jazzband — wogóle wszystkie instrumenty, jakie w Marsylii dostać można. Z radjem byłoby to wspaniały komplet — wybuchnął kierowca. Kobieta nie odpowiedziała, lecz po świeżych jej policz-

kach poczęły spływać łzy, których mimo zaciśniętych powiek powstrzymać nie mogła.

Nagle maszyna zgrzytnęła przeraźliwie hamulcami i stanęła tak gwałtownie, że pasażerka głową uderzyła o przednią szybę.

Kobieta otwarła szeroko oczy, poczem przetarła je kilkakrotnie lecz ku zdumieniu swemu nie mogła zobaczyć towarzysza. Czarna płachta ciemności zakryła nietylko maszynę lecz i wszystkie wokół.

— Co się stało Janku? — zapytała trwożliwie.

— Światła zgasły — odparł krótko, poczem wyszedłszy z maszyny począł coś manipulować pod maską motoru. Pracował dosyć długo, lecz mimo wysiłków światła nie zapaliły się. Zniechęcony siadł znowu przy kierownicy i łagodnym już głosem przemówił do swej towarzyszki:

— Mamy jeszcze trzy kilometry do najbliższej stacji benzynowej, gdzie jest mechanik, który światło przypro-wadzi do porządku. Znam drogę doskonale, więc jeśli się Irenko nie boisz pojedź po ciemku.

— Z tobą Janku bać się! zawołała z wyrzutem.

— Mam zresztą kieszonkową lamp-

kę, powieszę ją na chłodnicy i jakoś przecież do stacji dociągniemy — rzucił już teraz weselo.

Po chwili maszyna ruszyła zrazu wolno, potem coraz szybciej, droga tu bowiem była zupełnie prosta.

Irena zadowolona iż towarzyszył jej przestał się gniewać wyciągnęła przed siebie ręce i nagle palce jej dotknęły jakiegoś guziczka. Dotknęła to, potem przekreśliła, i nagle z odbiornika umieszczzonego w tylnej ścianie maszyny rozległ się donośny głos:

— Uwaga! Automobiliści uwaga. Kilometr 32-gi na drodze Marsylja—Martique! Wskutek obsunięcia się skały mostek na 32 gim kilometrze runął w przepaść. Uwaga automobiliści! Uwaga!

Jeden gwałtowny ruch nogi hamulce i maszyna stanęła. Jan szybko opuścił swoje miejsce i chwyciwszy lampkę wiszącą na chłodnicy pobiegł z nią wprzód i wkrótce zniknęła za zakrętem. Po chwili powrócił zziębnięty i widząc Irenę stojącą koło maszyny na drodze porwał ją w objęcia i począł twarz jej pokrywać pocałunkami.

Wreszcie przycisnąwszy jej głowę do piersi wyszeptał:

— Twoje radjo Iruś nas ocaliło! Pół kilometra przed nami przepaść — nie zdążyłbym maszyny zatrzymać!

Z KRAJU.

**Postrzelił brata
przypuszczając, że to bandyta.**

Tragiczne nieporozumienie wydarzyło się w gminie rudomińskiej. Mieszkaniec tej gminy Konstanty Muzykant przywiózł do szpitala swego brata z raną postrzałową. Muzykant oświadczył, że wracając do domu z Wilna natrafił na 6 kilometrów traktu oszmiańskiego jakiegoś osobnika, który doskoczył do koni z okrzykiem: stój! Muzykant, sądząc, że ma do czynienia z bandytą, dobył rewolweru i strzelił, raniąc owego osobnika. Kiedy raniony upadł na ziemię, Muzykant przekonał się dopiero, że postrzelił własnego brata Alfonsa.

**Dalsze szczegóły zbrodni
poznajskiej.**

Dalsze śledztwo policji poznajskiej w sprawie potwornego mordu na Łazarzu, przynosi z dniem każdym coraz to sensacyjniejsze szczegóły przedstawiające Langego w świetle dochodzeń jego przeszłości, jako pospolitego kryminalistę.

Był on już kilkakrotnie karany za różne zbrodnie, w różnych miastach kraju. Wydało się również, że Lange przed zaślubieniem zamordowanej obecnie swej żony, był już żonaty i miał dorosłego syna. W wyniku śledztwa wyszło również na jaw, że Bronisław Lange, wspólnik mordercy, nie jest jego bratankiem, a synem z pierwszego małżeństwa.

Dziś nie ulega już żadnej wątpliwości, że morderstwa na swej żonie dokonał Lange w celach rabunkowych. Przypina się on zresztą do tego i z cynizmem opowiada, że nieboszczka nie chciała mu oddać zaoszczędzonej „forsy”... S.p. Marja z Nowickich Langowa była zamożną kobietą mającą z czasów panieńskich zaoszczędzonych kilka tysięcy złotych. Przed wyjściem z domu za Langego, była ona w Kopenhadze, jako gospodyni u konsula polskiego p. Leitgebera.

Potworny zbrodniarz osadzony w więzieniu, nic sobie ze sprawy nie robi,

**Zbrodniczy mąż
otrul żonę czekoladą.**

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpoznawał sprawę fryzjera Tadeusza Błędowskiego, oskarżonego o otrucie żony bombą czekoladową, zaprawioną arszenikiem.

Błędowski pobrali się przed 10 m laty. Ona miała wówczas 16 lat, on 20. Przez jakiś czas żyli szczęśliwie. Później Błędowski zaraził żonę ciężką chorobą i od tego czasu przestał z nią żyć. Wyjechał do rodzinnego Pułtusa i założył fryzjerską. Tam poznał pannę Jadwigę Trzymalską i postanowił ożenić się z nią. Na przeszkodzie stało nierozwiązane prawnie małżeństwo. Błędowski przyjechał do Warszawy i zaczął namawiać żonę do rozwodu. Żona kochała go, nie chciała ostatecznego zerwania i stawiała przeszkody. Pewnego dnia Błędowski zaprosił ją na obiad do restauracji. Po obiedzie wyszedł na

chwile, przyniósł rozgniecioną nieco bombę czekoladową i poczęstował nią żonę. Błędowska chciała się z nim podzielić przysmakiem, ale odmówił. Zjadła tedy sama Błędowski bardzo się śpieszył. Odprowadził ją do bramy domu, w którym mieszkała i poszedł. Natychmiast po jego odejściu Błędowska ciężko zasłabła. Tego samego dnia zmarła. Przed śmiercią powiedziała matce i wezwanym poliejantom, że mąż otrul ją bombą czekoladową, w której poczuła jakiś niemiły smak. Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nadszła wskutek otrucia arszenikiem. Błędowski aresztowany do winy się nie przyznał. W kwietniu r. b. sąd okręgowy skazał go na 12 lat więzienia. Błędowski apelował. Sąd apelacyjny wyrok 12 lat więzienia zatwierdził.

jest w doskonałym humorze i chętnie każdemu udziela wyjaśnień.

Zapytany przez jednego z dziennikarzy poznajskich dlaczego popełnił taki straszny czyn, z cynizmem odrzekł, że niewarto o takim głupstwie mówić...

— Musiałem porzucić ją na kawalki, bo chciałem zatrzeć ślady, nie udało się więc trzeba będzie dyndać... Tu zrobił on znak koło szyi, wskazując ku górze. Wie on i z całą świadomością zdaje sobie sprawę, że skończy na szubienicy, nic sobie z tego nie robiąc.

Syna swego stara się wybielić, biorąc całą winę na siebie, twierdząc, że „Broniek o nicze nie wiedział”.

Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

**Skazanie lekarza
za niedozwolone zabiegi.**

Sąd apelacyjny we Lwowie rozpatrywał sprawę ginekologa, dr. Jana Pilara, oskarżonego o dokonanie szeregu niedozwolonych zabiegów i o spowodowanie śmierci jednej z pacjentek, Marji Steinhaufovej, żony dyrektora banku Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący lekarza

na 1 i pół roku więzienia z równoczesnym zakazem wykonywania praktyki lekarskiej na 2 lata.

**Usiłowanie zabójstwa
narzeczonej
ze względów politycznych.**

Sąd okręgowy w Przemyślu rozpatrywał sprawę urzędnika prywatnego, Emila Horodyńskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa swej b. narzeczonej Olgi Krzyżowskiej.

Na rozprawie oskarżony oświadczył, iż główną przyczyną nieporozumień między nim a narzeczoną był fakt, iż ukraińscy nacjonalisci oczerniali go przed Krzyżowską, nazywając zdrajcą narodu ukraińskiego. Sąd skazał Horodyńskiego na 2 lata z zawieszeniem kary.

Bohaterka procesu, Krzyżowska, podzieliła się w międzyczasie z narzeczoną i przebaczyła mu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo”.

RADJO.

WARSZAWA 14 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.55 Płyty gramofonowe. 6.38 Gimnastyka.
6.55 Płyty gramofon. 7.05 Dzień poranny.
7.10 Płyty gramofon. 7.20 Chwilka pań domu.
7.25 Program na dz. bież. 7.30 Rozmaitości. 11.7 Sygnal czasu. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Codz. przegl. prasy polskiej.
12.10 Muzyka lekka z Ciechocinka. 13.00 Dz. południowy. 13.05 Audycja dla dzieci młodszych. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Godzina muzyki lekkiej wyk. ork. Kola Mandolinistów. 17.00 Skrzynka P.K.O. 17.15 Płyty gramofonowe. 17.55 Jak spędzić święta? 18.00 Odczyt z Poznania. 18.15 Recital z Poznania. 18.45 Pogadanka strzelecka. 18.55 Chwilka lotnicza i przeciwegazowa. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Recital z Krakowa. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 „O wizytach” fragm. z książki J. Tuwima p.t. „Jarmark rymów” 20.12 „Najpiękniejsza z kobiet” operetka w 3 aktach W. Bromme 22.15 Odczyt p.t. „Dzieci nieślubne”, wygł. p. Woytowicz-Grabińska 22.30 Muzyka taneczna z danc. „Paradis”. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej i komunik. policyjny.

**LEKARZ-DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC**

przeprowadził się
z I Alei w II Aleję 24 (dom B. Ludowego)
gdzie Kawiarnia „Roma”.
Przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7 wiecz.
w niedzielę od 10 — 2 popoł.

**Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„RENOMA”**

wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aieja 21. tel. 2448.
PRZYJMUJE. Ogłoszenia do wszystkich
pism krajowych i zagranicznych.
POLEDA: Dzienniki i czasopisma krajowe
i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy,
oraz znaczki stemplowe, pocztowe,
weksle i t. p.
SPRZEDAJE: bilety ulgowe i miesięczne
autobusów miejskich.
OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną
przez P.K.U. Częstochowa na imię Be-
rek Fiszoff z roku 1891.

A. K. GREEN.

49)

TAJEMNICA ZAMKU

POWIEŚĆ

Sądziłem, że to jest wyraz zdumienia, jednak zrozumiałam potem, że były to najgorsze uczucia, do jakich zdolny jest człowiek.

— John! John! — zawołałam. W pierwszej chwili chciałam odepchnąć, ale ja przytuliłam się do niego jeszcze mocniej. Wtedy zmienił swoje zachowanie.

Usiłował uspokoić mnie i zabrać z miejsca, w którym znajdowaliśmy się. Widząc, że mu się to nie uda, zbladł i podniósł gniewnie rękę.

Ale wkrótce opuścił ją i rozglądając się dookoła wybuchnął nagłym śmiechem, przybierając nagle pokorną minę.

— Doprawdy, to ty Olive? — zawołał. — Co za spotkanie, moja droga! Nie wiedziałem oddawna, co mi brakuje, a teraz widzę, że brak mi ciebie. Chodź ze mną a może mam ci towarzyszyć?

— Nie mam własnego mieszkania — odpowiedziałam. — Przyjechałam niedawno do Nowego Jorku.

— A więc jest tylko jedno wyjście. (Uśmiechnął się, a uśmiech jego działał na mnie oszalałająco). Chodź domnie. Dobrze?

— Jestem twoją żoną — odpowiedziałam.

Wsunął mi rękę pod ramię i po o-wym ruchu odgadł, że słowa moje sprawiły mu przykrość.

Ale usta jego uśmiechały się jeszcze,

— Trzeba przyznać, że wypiękniałaś i stałaś się uroczą — rzekł, idąc ze mną.

Nagle stanął i odczułam, że znów jesteśmy sobie obcy.

— Ale ty jesteś marnie ubrana, moja droga!

To nie była prawda.

Suknia moja nie wyglądała tak ubogo, jak prochownik, który miał na sobie.

— Czy to kropla deszczu? — rzekł i podniósł oczy.

Istotnie, zaczął padać deszcz.

— Tak, deszcz pada.

— Dobrze, wejdźmy do tego magazynu, kupimy dla ciebie płaszcz. Zakryje twój suknię. Nie chcę prowadzić cię do siebie tak ubraną.

Słowa te zaskoczyły mnie, ponieważ uważałam moją suknię za zupełnie odpowiednią.

Mimo to, podobnie jak ongiś w Michiganu, nie przyszło mi na myśl, aby mu zaprzeczać.

Weszłam z nim do magazynu i kupiłam prochownik, za który on zapłacił.

Kiedy mi pomógł ubrać się w niego i kiedy zobaczyłam, że jestem nim szalenie okryta, odzyskał humor i po dał mi z gracją rękę.

Teraz wyglądasz doskonale — rzekł — Ale pomyślmy także o tym, że będziesz musiała zdjąć prochownik, Musisz się zupełnie przebrać, jeśli, chcesz, abym ci dał spokój.

I znówu jał się rozglądać dookoła niespokojnie, co mnie zdziwiło jeszcze bardziej, że byliśmy w dzielnicy, w której nie mógł apotkać żadnej znajomej twarzy.

— Teraz wyglądamy zupełnie jedna kowo — rzekł, śmiejąc się i wskazując swój prochownik.

Nie podzielałam jego zdania, ponie-

waż miałam na sobie prochownik nowy, podczas gdy jego był stary i poplamiony.

Mimo to zaśmiałam się, nie myśląc o niczym złym.

Strój ten, który owego dnia nie nadawał mu szyku, dręczył długo umysł tych, którzy zajmowali się sprawą potwornej zbrodni.

Jakże to możliwe, aby człowiek tak dbał o swój strój jak Randolph, mógł go nosić!

A oto wyjaśnienie.

Howard Van Burnam nie był sam w biurze na Duane street, w przeddzień morderstwa.

Był tam również Rudolf Stone, ale nie widział obu braci.

Dowiedziawszy się, że zamknęli się razem w biurze Franklina, postanowił nie przeszkadzać im.

Ponieważ znanego dobrze, obecność jego nie wzbudziła ciekawości i nikt nie zauważył jego wyjścia.

Zszedł ze schodów, prowadzących na ulicę i gotował się do opuszczenia domu, gdy zauważył, że niebo zaciągnięte jest chmurami.

Ubrany był w eleganckie ubranie, miał bowiem iść na śniadanie do miss Althorpe i nie chciał go zabrudzić, czekając na dorożkę.

Wrócił więc do westybulu i poomacku jał szkać parasola w małym pokoiku pod schodami, gdzie już widział parasol.

Kiedy tak szukał, zobaczył, że Howard zszedł ze schodów i wyszedł z domu.

Teraz mógł się zobaczyć z Franklinem na osobności, gdy naraz zobaczył, że Franklin zszedł również i udał się za swoim bratem.

Chciał go początkowo dogonić, ale przypomniał sobie, że może się zabrudzić i ubrał się najpierw w stary pro-

chownik.

Kiedy wyszedł na ulicę, nie zobaczył już Franklina i poszedł dalej, nie spodziewając się, że zaprowadzi go to do zbrodni.

Bo właśnie fakt, że owego dnia ubrał się w ów stary prochownik, bez żadnej zresztą złej myśli, podsunęło Johnowi Randolphowi pomysł popełnienia zbrodni.

Gdyby był wyszedł i nie włożył go na siebie, byłby jak zwyczajnie poszedł przez Broadway i nie byłby mnie spotkał, a nawet gdyby poszedł bocznymi ulicami, gdzie mnie spotkał, gdyby był ubrany elegancko, nie byłby się odważył na czyn, który go naraził na watyd i więzienie.

A więc John Randolph — albo Randolph Stone, jak go nazywają w Nowym Jorku — a nie Franklin Van Burnam (który udał się bezwzględnie w innym kierunku), był owym człowiekiem, który zbliżył się do miejsca, gdzie stał Howard, widział jak wypadły klucze i schował je do kieszeni.

Uczył to równie bezwzględnie, jak przedtem zabrał prochownik, a jednak pociągnęło to za sobą jaknajgorsze konsekwencje.

Był on tego samego wzrostu co Franklin Van Burnam, którego przypominał postawą i kolorem swoich włosów.

Podobnie jak on nosił wąsy, które ogolił w dniu zbrodni.

Widziani z tyłu lub w mroku biura hotelowego obaj ci mężczyźni mogli być łatwo uważani za tego samego, jakkolwiek dla mnie i dla tych, którzy ich bliżej znali różnica była widoczna.

Ale wracam do mojego opowiadania. Mąż prowadził mnie przez uliczki, których nie znałam i zatrzymał się nagle przed drzwiami eleganckiego hotelu.

(D. c. n.).